

Sygn. akt IV U 48/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Janusz Kotas

Protokolant: stażysta Patrycja Kubiak

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2020 roku

sprawy z odwołania **T. R.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.**

o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy

w związku z odwołaniem od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w T. z dnia 29.11.2018 r.

orzekł:

oddala odwołanie

Sygn. akt IV U 48/19

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 listopada 2018 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. , na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2018 r. poz.1376), odmówił wnioskodawcy T. R. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 5 lipca 2018 r.

W uzasadnieniu swojego stanowiska organ rentowy wskazał, że zgodnie z powoływanymi przepisami , za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną , powodujące uraz lub śmierć , które nastąpiło w zw. z pracą .

Organ rentowy nie uznał zdarzenia, jakiemu uległ wnioskodawca za wypadek przy pracy, z uwagi na brak jednego z elementów definicji wypadku tj. przyczyny zewnętrznej.

Do zdarzenia doszło podczas wykonywania zwykłych typowych czynności wchodzących w zakres obowiązków pracowniczych .

Odwołanie od decyzji złożył ubezpieczony T. R. wnosząc o ustalenie, że zdarzenie z jego udziałem było wypadkiem przy pracy i przyznanie odszkodowania .

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał , że zdarzenie jakiemu uległ w dniu 05.07.2018 r wypełnia cechy definicji wypadku przy pracy z przyczyn zewnętrznych i nie były to czynności wykonywane przez niego na co dzień. W dniu zdarzenia doszło do wyjątkowego spiętrzenia trudności przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych jako kierowca zawodowy w transporcie międzynarodowym tj. praca w godzinach nocnych (04.07. i 05.07.2018 r po 15 godzin pracy i

skróconą pauzę odpoczynku po 9 godz.). powtarzające się telefony od szefa firmy z ponagleniami (gdzie jestem, co tak długo itp.), stresu fizycznego podczas wyjmowania ciężkiego koła zapasowego z kosza naczepy na pasie awaryjnym ruchliwej autostrady A2 w Republice Federalnej Niemiec. Ponadto klimatyzacja działała wadliwie podczas jazdy i postoju.

Po wykonaniu powyższych czynności i zaistniałych zdarzeniach kontynuował dalszą jazdę do miejsca postoju. Po zaparkowaniu zestawu na tak zwanym wyjeździe, około 3 nad ranem dnia 05.07.2018 r jego organizm był nadmiernie przemęczony (częste budzenie się, obawa przed nieterminowym rozładunkiem w- B. (...)).

Praca kierowcy zawodowego wymaga 24 godzinnego wysiłku i pracy w którą wchodzi czas jazdy, przerw, dyspozycji i odpoczynku (w kabinie).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy podniósł zarzuty natury prawnej i faktycznej jak w zaskarżonej decyzji .

Sąd ustalił co następuje:

Wnioskodawca T. R. urodził się (...), jest byłym żołnierzem zawodowym, który odszedł ze służby w listopadzie 2011 r. na emeryturę wojskową. Po odejściu ze służby w 2012 r. wnioskodawca został kierowcą samochodu ciężarowego w transporcie międzynarodowym. W 2018 r. zatrudniony był w spółce (...).

/okoliczność niesporna /

Wnioskodawca od 20 roku życia palił papierosy około 30-40 sztuk dziennie, dopiero po zawale zaczął ograniczać palenie do kilkunastu sztuk dziennie, ale nie rzucił do chwili obecnej. Wnioskodawca przed wypadkiem cierpiał na otyłość i hipercholesterolemię.

/dowód: przesłuchanie wnioskodawcy nagranie z 23.04.2019 r. 00:45:53-01:18:41, częściowo

-historia choroby – akta rentowe,

-opinia biegłych k.196-198 i 239/,

W dniu 4 lipca 2018 r. wnioskodawca około godzinie 15 rozpoczął pracę kierowcy, włożył kartę do tachografu i udał się w kierunku J. gdzie miał zawieźć rolki stali. Po rozładowaniu rolek stali w J. zdecydował, że podejmie pracę na 15 godzin i udał się na miejsce kolejnego załadunku do miejscowości I., były to godziny nocne. Dotarł na miejsce około 1.30, załadunek zakończył się o 5.40 i wtedy udał się na 9 godzinny odpoczynek. Po odpoczynku, spożyciu posiłku ok. 15.00 wyjechał w kierunku B. (...), dokąd miał dostarczyć ładunek. Kiedy był już na terenie Niemiec, zadzwonił do niego prezes spółki, wskazując, że J. C. (1) „złapał gumę” na terenie Niemiec, i nie ma zapasowego koła. Wnioskodawca miał takie koło na samochodzie, prezes polecił mu i udać się do J. C. z tym kołem. Około godziny 23.30 przybył na miejsce, zatrzymał swój skład na poboczu za samochodem C. i udał się poboczem do jego kabiny. Koło zapasowe w samochodzie wnioskodawcy było wyjmowane od strony kierowcy. Nie mogli wyjąć tego koła z uwagi na bardzo duży ruch na autostradzie. Dopiero, po 1-1,5 godzinie, kiedy ruch zelżał, wyjęli koło i przelożyli do samochodu C. .

/dowód: przesłuchanie wnioskodawcy nagranie z 23.04.2019 r. 00:45:53-01:18:41,

-zeznania świadka J. C. nagranie z 23.04.2019 r. 00:20:06-00:36:00,

-zeznania świadka J. G. nagranie z 23.04.2019 r. 00:36:00-00:45:10

-protokół powypadkowy –akta rentowe,

-biling rozmów k.147-156 /,

Sami nie wymieniali koła z uwagi na fakt , że C. stał przy zjeździe a ponadto na uszkodzonym kole opierał się jego samochód. Musiał on wezwać specjalistyczny serwis . Wnioskodawca po około 30 minutach wsiadł w swój samochód i ruszył w dalszą drogę . Wnioskodawca czuł się dobrze , nie zgłaszała ani J. C. ani prezesowi G. ze spółki , że szwankuje u niego w samochodzie klimatyzacja , nie zgłaszał żadnych problemów zdrowotnych .Mógł jechać tylko 1 godzinę i chciał w dobrym miejscu stanąć na pauzę . Po około godzinie zatrzymał się na miejscu parkingowym przy autostradzie , było tam dużo samochodów . Stał przy wyjeździe . Położył się spać około 3.00 w nocy . wstał około godziny 11.00 chciał iść się umyć , ale zaczęło kręcić mu się w głowie miał lekki ból w klatce piersiowej . Kiedy ból nie przechodził , wnioskodawca postanowił poprosić o pomoc patrol niemieckiej policji , który był na parkingu , kiedy szedł do nich upadł . Funkcjonariusze Policji wezwała pogotowie , które zabrało go do szpitala . Tam stwierdzono u wnioskodawcy zawał mięśnia sercowego . W szpitalu przeszedł operacje wszczępienia stentu . Powód jechał zgodnie z przepisami , zatrzymywał się na wymagane przepisami pracy kierowców w transporcie przerwy .

/dowód: przesłuchanie wnioskodawcy nagranie z 23.04.2019 r. 00:45:53-01:18:41,częściowo ,

-zeznania świadka J. C. nagranie z 23.04.2019 r. 00:20:06-00:36:00,

-zeznania świadka J. G. nagranie z 23.04.2019 r. 00:36:00-00:45:10

-historia choroby – akta rentowe ,

-opinia biegłych k.196-198 i 239/,

Przyczyną wystąpienia zawału serca u wnioskodawcy w dniu 5 lipca 2018 r. była miażdżyca tętnic wieńcowych , która spowodowała 100 % zatkania odcinaka LAD/D2 . Do zawału i tak by doszło niezależnie od tego co danego dnia wnioskodawca robił . Wykonywane tego dnia czynności nie miały wpływu na zawał . Przyczyną tego zawału był także niktynizm. Wnioskodawca już wcześniej miał ból po trasach bóle w klatce piersiowej

/dowód: przesłuchanie wnioskodawcy nagranie z 23.04.2019 r. 00:45:53-01:18:41,częściowo ,

-zeznania świadka P. A. nagranie z 23.04.2019 r. 00:07:01-00:20:06,

-historia choroby – akta rentowe ,

-opinia biegłych k.196-198 i 239/,

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny w przedmiotowej sprawie sąd ustalił na podstawie zeznań świadków G. i C. , bowiem zeznania ich są logiczne, spójne, wzajemnie się uzupełniają, znajdują potwierdzenie w dokumentacji a także w oparciu o dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i opinię biegłych a nade wszystko w zasadach doświadczenia życiowego .

Sąd dał także wiarę świadkowi A. co do ustaleń przez niego poczynionych , bowiem stoją za nimi wiedza świadka jako lekarza medycyny , dokumenty oraz opinia biegłych .

Sąd dał wiarę dokumentom zebranych w toku postępowania, albowiem ich prawdziwości i autentyczności nie podważała żadna ze stron.

Sąd nie dał wiary wnioskodawcy co do stresującego charakteru czynności jakie wykonywał tego dnia czy w dniach poprzedzających wypadek o czym wspominał podczas przesłuchania jak i podczas wyjaśnień na etapie postępowania powypadkowego , jak i co do wadliwości klimatyzacji w samochodzie .

Zdaniem Sądu te zeznania powoda celowo zostały podkoloryzowane , by wynikało , że do wypadku doszło w jakichś nadzwyczajnych okolicznościach. Ta chęć „podkoloryzowania” zeznań nie pozostała bez wpływu na wiarygodność wnioskodawcy .

Już podczas wyjaśnień do protokołu powypadkowego , wnioskodawca wskazał , że załadunek w nocy 4 lipca był w warunkach trudnych i stresujących bo była noc i potrzeba była dokładnego sprawdzenia towaru . Kierowca przyjmuje towar na samochód i zawsze na pewno dokładnie go sprawdza bo odpowiada za jego ilość , i jest to jeden z jego obowiązków , normalny wynikający z zakresu czynności . Świadek nie wspominał by ten towar tego dnia był szczególnie czy inny niż zwykle . Podobnie załadunek w nocy nie jest czymś nadzwyczajnym , jeżeli tylko dana firma pracuje w takich godzinach . Dalej w tych wyjaśnieniach wnioskodawca wskazywał , że jazda w dniu 4 lipca 2018 r. była uporzyciwie trudna z powodu dużego ruchu na autostradzie w Niemczech . Ale ten ruch jest duży nie tylko tego dnia ale także w inne dni , to norma na przelotowych autostradach , wnioskodawca był kierowcą zawodowym samochodu ciężarowego w ruchu międzynarodowym, a nie niedzielnym kierowcą , który jeździ tylko samochodem osobowym , a każdy wyjazd na autostradę raz w roku okupiony jest stresem . Co do dużego ruchu na autostradach w Niemczech , jest to ogólnie znany fakt . Potwierdził to także świadek C. .

Sąd nie dał także wiary wnioskodawcy co do uciążliwości związanych z niedziałającą klimatyzacją . Po pierwsze wyjaśnienia jego są w tym względzie niespójne . Podczas składania wyjaśnień do protokołu powypadkowego wskazał , że w dniu 4 lipca podróż była uciążliwa z powodu wadliwej pracy klimatyzacji . Podczas przesłuchania przed sądem wskazał , że klimatyzacja w drodze działała , ale nie działa na postoju. Mimo takich uciążliwości nie zgłosił tego faktu prezesowi choć z nim rozmawiał przez telefon. Usprawiedliwił to faktem , że prezes spółki , gdzie pracował wiedział o tym . Jednak spółka zatrudniała 50 osób , miała podobną ilość samochodów , prezes nie mógł wiedzieć jakie są usterki w danych samochodach , co potwierdził podczas przesłuchania w charakterze świadka . Nie powiedział o tym także świadkowi C. dla którego wioził koło zapasowe .

Podobnie jak nie dał mu wiary Sąd co do tego , że był zestresowany , bo prezes cały czas do niego wydzwaniał , gdzie jest czy jedzie , nie wynika to bowiem ze złożonego bilingu rozmów .

Również zdaniem sądu były niewiarygodne zeznania , że stresował się wnioskodawca czy zdąży zjechać na przerwę , taki stres bowiem towarzyszy mu ciągle i jest wpisany w charakter pracy wnioskodawcy . Kierowca samochodu ciężarowego musi robić przerwy w ściśle określonych godzinach co jest rejestrowane przez tachograf . Jak jedzie autostradą tak musi planować przerwy by na czas podjechać na parking .

Podobnie nie może być czymś rzadko spotykanym , że na parkingu jest mało miejsc , jest to norma , że akurat kończy się wielu kierowcom czy pracy i akurat w tej okolicy chcą zjechać na pauzę , kierowca musi się z tym liczyć i nie jest to zaskakujące . Również normą jest , że jadące autostradą schody powodują duży hałas i trudno spać w takich warunkach . Ale to też norma i na takie warunki jest narażony kierowca w transporcie międzynarodowym i jest to norma a nie coś ekstra .

Nie wiadomo dlaczego wnioskodawca , jak wskazywał , miałby się stresować czy dojdzie do terminowego odbioru towaru w B. (...) i czy wrócić na weekend do domu . Taka niepewność zawsze jest , że może nie dojść do terminowego rozładunku , jest to wpisane w charakter przewozów . Wnioskodawca nie wskazał dlaczego miał się tym stresować , co mogło świadczyć , że do terminowego rozładunku może nie dojść .

Fakt , że musieli czekać dwie godziny aż zmniejszy się ruch na autostradzie nie było czymś ekstra stresującym , wyjęli koło , kiedy jechało mniej samochodów i po krótkiej przerwie powód pojechał dalej .

Powód jechał zgodnie z przepisami , zatrzymywał się na wymagane przepisami pracy kierowców w transporcie przerwy .

Sąd uznał za wiarygodną opinię biegłych kardiologa i internisty . Opinia ta jest dokładna, przekonująca, logicznie uzasadniona z odwołaniem się do wiedzy lekarskiej i udziela w wyczerpującym stopniu odpowiedzi na pytania ujęte w tezie postanowienia dopuszczającego ten dowód.

Osobom tym nie można przede wszystkim odmówić umiejętności i kwalifikacji niezbędnych do sporządzenia opinii, zgodnej z tezami dowodowymi zawartymi w postanowieniu dopuszczającym ten dowód. Biegli posiadali wystarczającą wiedzę z dziedziny medycyny, objętej zakresem przedmiotowym opinii. Byli zatem w stanie przedstawić stan wiedzy medycznej i fakty potrzebne do sporządzenia opinii, dokonać ich właściwej, obiektywnej analizy, jak też wyprowadzić poprawne wnioski, pozostające w zgodzie z zasadami sztuki lekarskiej oraz wiedzą z zakresu danej dziedziny medycyny.

Przedstawione wyżej oceny kwalifikacji i umiejętności biegłych wspiera treść sporządzonej przez nich opinii. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na dokładne ujęcie omawianych przez nich zagadnień. Biegli przedstawili swoje wywody w logiczny, racjonalnie uargumentowany sposób. Starali się przy tym unikać formułowania arbitralnych tez, lecz dochodzili do przedstawianych przez siebie wniosków w sposób stopniowy, odnosząc się do zebranych w aktach sprawy dokumentów medycznych

Opinia ta została zatem sporządzona nie na podstawie pochopnej i formułowanej a priori oceny, lecz w oparciu o obiektywne i rzetelnie zebrany materiał badawczy .

Biegli w sposób bardzo wyczerpujący wskazali , w jakich przypadkach dochodzi do zawału mięśnia sercowego , kiedy następuje i jaka była etiologia zawału u wnioskodawcy .

Zgodnie z art. 278 § 1 kpc , w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii.

Opinia biegłego więc ma na celu przedstawienie Sądowi wiadomości specjalnych , których sąd nie ma . Biegły ma za zadanie wskazać te wiadomości pod kątem wskazanym przez Sąd .

Wnioskodawca zgłosił do opinii zarzuty na które biegli odpowiedzieli .

Sąd nie widział konieczności dalszego uzupełniania opinii , tylko dlatego , że wnioskodawcy ona nie odpowiadała .

W wyroku z dnia 15 lutego 1974 r. (sygn. II CR 817/73, nie publ.) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów a w szczególności art. 217 § 1 kpc. W konsekwencji nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 kpc Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera ***istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności.***

Identyczny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 18 lutego 1974 r. (sygn. II CR 5/74, Biul. Inf. SN 1974/4 poz. 64), wskazując na to, że okoliczność, że opinia biegłych nie ma treści, odpowiadającej stronie, zwłaszcza gdy wypowiadało się kilka kompetentnych pod względem fachowym zespołów biegłych, nie może uzasadniać przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych. Za nieuzasadnione należy uznać stanowisko, według którego nie wolno zaniechać przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli dotychczas opracowane opinie biegłych nie dają podstaw do rozstrzygnięcia sprawy w sensie twierdzonym przez stronę. Odmienne stanowisko oznaczałoby bowiem przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszelkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłiby takiego zdania, jak strona (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAP 2000/22/807; wyrok Sąd Najwyższego

z dnia 10 października 1999 r., II UKN 158/99, OSNAP 2001/2/51; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, nie publ.).

W wyroku z dnia 21 listopada 1974 r. (sygn. II CR 638/74, OSPiKA 1975/5/108) Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli opinia biegłego jest tak kategoryczna i tak przekonywająca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. W konsekwencji nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że „pogląd (...) że sąd nie może odrzucić dowodu, jeżeli sprawa nie została wyjaśniona zgodnie z twierdzeniami strony powołującej dowód, nie odnosi się do dowodu z opinii biegłych. Wynika to, po pierwsze, z istoty tego dowodu odmiennej od dowodu ze świadków lub dokumentów. O ile bowiem krąg tych ostatnich dowodów jest praktycznie ograniczony, to dowód z opinii biegłego mógłby być powołany wielokrotnie, dopóki nie nastąpiłoby, wyjaśnienie sprawy zgodnie z twierdzeniami strony. Po wtóre, charakter tego dowodu polega na tym że biegli są pomocnikami sądu w zakresie dysponowania wiadomościami specjalnymi - opinia biegłego umożliwia sądowi zrozumienie faktów, których ocena wymaga wiadomości specjalnych. Jeżeli jedna opinia jest tak kategoryczna i tak przekonywająca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego - nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. Odmienny pogląd nie wynika ani z wyraźnego przepisu, ani ogólnych założeń kodeksu o charakterze tego dowodu. Za trafnością wysuniętej tezy przemawia treść art. 286 kpc, według którego sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. O dopuszczeniu dowodu z dalszej opinii innych biegłych decyduje zatem rzeczowa potrzeba, przy czym ocena w tym zakresie została pozostawiona sądowi.” W ocenie Sądu, wskazane wyżej względy przemawiające za uznaniem opinii biegłych za miarodajne, oraz brak jednocześnie wystarczających argumentów uzasadniających ich podważenie, stoi na przeszkodzie w dopuszczeniu dowodu z opinii kolejnego zespołu biegłych, a nawet w uzupełnianiu dotychczas wydanych opinii.

Stanowisko to znajduje także odzwierciedlenie w najnowszej judykaturze .

I tak w wyroku z dnia 11 września 2012 r. w sprawie I ACa 296/12 Sąd Apelacyjny w Katowicach (LEX nr 1220463) wskazał ,że samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych. Podobnie Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 22 sierpnia 2012 r. w sprawie III AUa 330/12 (LEX nr 1216321) oraz Sad Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 14 sierpnia 2012 r. w sprawie I ACa 372/12 (LEX 1220678).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie całkowicie to stanowisko podziela Jak słusznie zauważył Sad Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2002 r. w sprawie II CKN 639/99 (LEX nr 53135) , że specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii dodatkowego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii, lecz być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowej opinii. W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne.

Stanowisko to było poparciem zajętego stanowiska w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r. w sprawie I PKN 20/99 , gdzie sąd ten wskazał , że potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii.(OSNP 2000/22/807), oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r. II CR 817/73 , że dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. W konsekwencji

nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności.

Wnioskodawca, choć biegli wprost odpowiedzieli na jego zastrzeżenia nie może pogodzić się z ustaleniami biegłych i przytacza orzecznictwo dotyczące przyczynienia się warunków zewnętrznych do wypadku, Ale w sprawach tych ustalono takie przyczynienie się, w tej sprawie biegli wskazali wprost, że wyłączną przyczyną wypadku był stan zdrowia wnioskodawcy i na zawał nie miały wpływu np. warunki atmosferyczne, czy wyjęcie koła zapasowego. Tym bardziej, że po wyjęciu koła, wnioskodawca czuł się dobrze nie miał żadnych dolegliwości, jechał jeszcze przez godzinę i następnie stanął na parkingu na wymagana przerwę a do zawału doszło wiele godzin później, kiedy wstał po przespaniu kilku godzin.

W zaskarżonej decyzji ZUS stwierdził brak przyczyny zewnętrznej zdarzenia jako takiego.

Wobec tego, zasadnicze znaczenie w przedmiotowej sprawie miało ustalenie, czy zawał mięśnia sercowego był przyczyną zewnętrzną a zatem czy był to wypadek przy pracy w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U z 2002 r. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), czy też z powodu braku przyczyny zewnętrznej zdarzenia nie zostały spełnione przesłanki takiego wypadku.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199 poz. 1673 ze zm. - zwanej dalej "ustawą") za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia bądź też w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Według art.3 ust. 3 pkt 8 wspomnianej ustawy, za wypadek przy pracy uważa się również nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych;

Mając powyższe uregulowanie na względzie wyróżnić należy cztery przesłanki, od zaistnienia których uzależniono możliwość zakwalifikowania danego zdarzenia jako wypadku przy pracy czy wypadku podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej. Zdarzenie to musi mieć zatem charakter nagły, powodować uraz lub śmierć, pozostawać w związku z pracą oraz powinno zostać wywołane przez przyczynę zewnętrzną. Brak spełnienia któregośkolwiek z wskazanych wyżej wymogów uniemożliwia zarazem uznanie danego zdarzenia za wypadek przy pracy (nawet jeśli miały miejsce pozostałe przesłanki).

W piśmiennictwie zwrócono uwagę na to, że samo wyrażenie "wypadek" oznacza zdarzenie nagle wywołane przyczyną zewnętrzną, natomiast znamię związku z pracą nadaje mu charakter wypadku przy pracy. Związek z pracą ujmuję się więc jako miejscowe, czasowe i funkcjonalne powiązanie przyczyny zewnętrznej z wykonywaniem ubezpieczonej czynności (pracy). Przyczyna zewnętrzna musi zatem zadziałać w miejscu i czasie ("podczas") wykonywania ubezpieczonej czynności (nawet poza zakładem pracy) lub w czasie regulaminowego odpoczynku, albo w innych okolicznościach, ale wskazujących na jej związek z czynnościami pracownika ("w związku") (zob. I. Jędrasik - Jankowska, Ubezpieczenie społeczne - tom 3. Ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie wypadkowe, Warszawa 2003, s. 174-176, oraz przytoczone tam orzecznictwo).

Przyczyna zewnętrzna nie musi zarazem pozostawać w związku przyczynowym z pracą, lecz może być całkiem obca rodzajowi i charakterowi pracy. Związek przyczynowy (jako kategoria przyrodnicza) ma znaczenie jedynie przy ocenie

czy zdarzenie losowe (uraz lub śmierć) jest skutkiem przyczyny zewnętrznej zaszłej w okolicznościach wymienionych w art. 3 ust. 1 ustawy. Pomiędzy przyczyną zewnętrzną a pracą (w ujęciu przepisu art. 3 ust. 1 ustawy) powinien natomiast zachodzić określony związek normatywny. Pracownik ma zatem pozostawać w chwili zaistnienia przyczyny zewnętrznej w kręgu spraw związanych z pracą, do których został zobligowany w umowie o pracę lub poprzez określone polecenie, bądź też działań podjętych w interesie zakładu pracy bez polecenia. Te kryteria stanowią o uznaniu związku czasowego, miejscowego lub funkcjonalnego przyczyny zewnętrznej z pracą (por. I. Jędrasik-Jankowska, Ubezpieczenie ..., s. 178; zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1997 r., II UKN 164/97, OSNAP 1998/8/250; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 622/00, OSNAP 2003/17/418).

Dokonując oceny poszczególnych sytuacji wymienionych w art. 3 ustawy, wskazujących na związek normatywny przyczyny zewnętrznej zdarzenia z pracą, podkreślić należy, że wprowadzie zakres zwykłych czynności determinuje zazwyczaj treść umowy o pracę, jednak trzeba tym pojęciem objąć wszystkie czynności pracownika wykonywane w miejscu pracy i w czasie godzin pracy (w tym również w godzinach nadliczbowych). W zakresie czynności podejmowanych w ramach wydawanych poleceń mieszczą się polecenia zgodne z zakresem obowiązków wyznaczonym przez umowę o pracę, jak też polecenia dalej idące tj. wszystkie polecenia przełożonego wydawane w interesie pracodawcy (nawet wykraczające poza granice wytyczone przez umowę o pracę i kodeks pracy) albo nie mające nic wspólnego z tym interesem.

Przyczyna zewnętrzna powinna zadziałać albo "podczas" (tj. w miejscu i czasie) wykonywania takich obowiązków lub poleceń przełożonego, albo "w związku" (funkcjonalnym) z wykonywaniem tych obowiązków/poleceń (zob. I. Jędrasik-Jankowska, Ubezpieczenie ..., s. 181-182; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 465/98, OSNAP 2000/7/288; wyrok z dnia 29 października 1998 r., II UKN 275/98, OSNAP 1999/23/754). Przesłanka wykonywania czynności na rzecz pracodawcy, choć bez jego polecenia, dotyczy natomiast czynności podejmowanych przez pracownika zarówno w miejscu i czasie pracy, jak też poza jej miejscem i czasem. Przesłanka ta odnosi się do czynności, które pracownik podjął z własnej inicjatywy (nawet bez wiedzy pracodawcy), w celu zaspokojenia bezpośredniego i konkretnego interesu zakładu pracy. Muszą to być jednak działania nie wykraczające poza zakres uprawnień i obowiązków pracodawcy, a więc zachowania, które pracodawca podjąłby sam, gdyby zamierzał zrealizować swój interes. Interes pracodawcy winien być przy tym ustalany w oparciu o indywidualną ocenę samego pracownika. Dla uznania zatem czy czynności podjęto w interesie pracodawcy wystarczy subiektywne przekonanie pracownika, że działa na rzecz lub w interesie swego pracodawcy (por. I. Jędrasik-Jankowska, Ubezpieczenie..., s. 182-183).

Wystarczy tym samym jedynie, by czynnik sprawczy, mający charakter przyczyny zewnętrznej, naglej, wystąpił w czasie pracy i był powiązany funkcjonalnie z pracą. Praca winna stanowić więc jedną z przyczyn zaistniałego wypadku, i to rozumianą w ten sposób, że gdyby pracownik nie wykonywał pracy w tym czasie, to - rozsądnie oceniając okoliczności zdarzenia - nie uległby wypadkowi. Związek wypadku z pracą uzasadniony jest w takiej sytuacji tym, że właśnie na skutek świadczenia pracy, a nie z innych powodów, pracownik w określonym czasie przebywa w miejscu, w którym zostaje narażony na utratę zdrowia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2000 r., II UKN 468/99, OSNAPiUS 2001/19/590; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 218/99, OSNAPiUS 2001/6/203; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 1978 r., III PRN 25/78, OSNC 1979/3/57).

Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. W przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie będących współprzyczyną zdarzenia, należy zaakcentować pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich cechą charakterystyczną. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia.

Pogląd ten Sąd uznaje za słuszny i przyjmuje jako własny.

W przedmiotowej sprawie jednak zdarzenie jakiemu uległ wnioskodawca nie było wypadkiem przy pracy, bowiem nie zaistniała zewnętrzna przyczyna.

Do zawału u wnioskodawcy doszło wówczas, kiedy wykonywał zwykłe czynności związane z umową o pracę, więcej doszło do niego po 8 godzinnej przerwie w wykonywaniu obowiązków.

Drugorzędne już w tej sytuacji miało znaczenie w przedmiotowej sprawie czy zawał spowodowany był przyczyną zewnętrzną a zatem czy był to wypadek przy pracy w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U z 2002 r. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), czy też z powodu braku przyczyny zewnętrznej zdarzenia i braku nagłości tego zdarzenia nie zostały spełnione przesłanki takiego wypadku.

Należy też zaznaczyć, że charakter wyrażenia „przyczyna zewnętrzna” nastroczał w praktyce wiele wątpliwości, w szczególności zaś budziło sprzeciw wąskie ujmowanie tego pojęcia, ograniczające się do utożsamiania przyczyny zewnętrznej z działaniem sił przyrody, ruchem maszyn i urządzeń, zachowaniem innego pracownika. Pozostawały bowiem wtedy poza zasięgiem ustawy sytuacje gdy szkoda była następstwem samej pracy, to jest czynności wykonywanych przez pracownika w czasie i w miejscu wyznaczonym przez zakład pracy, w szczególności następstwem jego wysiłku i energii wkładanych w proces pracy. Duże znaczenie praktyczne tego problemu – ze względu na wciąż występujące wypadki przy pracy – wywołało liczne wypowiedzi orzecznictwa sądowego i piśmiennictwa na temat pojęcia przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy.

Podstawowe znaczenie w tej kwestii ma uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r. (III PO 15/62, OSNCO 1963/10/215), w uzasadnieniu której wskazano, że przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny, to znaczy nie wynikający z wewnętrznych właściwości człowieka, zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, a także praca i czynność samego poszkodowanego np. potknięcie się, odruch.

Przedstawiony kierunek wykładni pojęcia «przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy», został utrzymany przez Sąd Najwyższy także w orzecznictwie z ostatnich lat tak, iż można stwierdzić, że w tej kwestii orzecznictwo jest już jednolite i utrwalone (np. wyrok z dnia 12 sierpnia 1983 r., II PRN 8/83, PiZS 1984/11/40 i wyrok z dnia 4 maja 1984 r., II PRN 6/84, Służba Pracownicza 1985/1/28).

Z wykładni pojęć «przyczyna zewnętrzna» i «związek z pracą», przyjętej zarówno w przedstawionym wyżej orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i w piśmiennictwie (J. Krzyżanowski: Jeszcze o «przyczynie zewnętrznej», jako jednej z przesłanek warunkującej uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, PiZS 1978, Nr 12, s. 59-65, T. Kasiński: Pojęcie wypadku przy pracy w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, PiZS 1978 Nr 1, s. 41-50, G. Szymańska: Zawał serca jako wypadek przy pracy na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego, PiZS 1984 Nr 11, s. 36-42., K. Michaluk: Przyczyny zewnętrzne wypadków przy pracy, PiZS 1987 Nr 4, s. 35-41), wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy może zdarzyć się również podczas zwykłych czynności pracownika, lecz w warunkach ich wykonywania musi powstać czynnik zewnętrzny, to znaczy istniejący poza organizmem pracownika, który był przyczyną sprawczą określonego skutku.

W wyroku z dnia 4.04.2012 r. w sprawie II UK 181/11 (LEX nr 1216850

)SN stwierdził zaś, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który zmarł w wyniku zasląbnienia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie całkowicie to stanowisko podziela .

Przyczyna zewnętrzna musi stać u progu zdarzenia , a więc wywołać określone zdarzenie . To nie zdarzenie jest przyczyną zewnętrzną . Przyczyna zewnętrzną , jak w przedmiotowej sprawie , nie jest zawał . Takie jest także stanowisko doktryny .

„Definicji wypadku przy pracy zawarta w art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. wymaga , aby nagle zdarzenie powodujące uraz lub śmierć ubezpieczonego było wywołane przyczyną zewnętrzną. W ujęciu nowej definicji wypadku przy pracy przyczyna zewnętrzną jest przyczyna zdarzenia , a dopiero zdarzenie jest przyczyną szkody na osobie . Zgodnie więc z definicją należy badać dwa związki przyczynowo- skutkowe . Pierwszy między przyczyną zewnętrzną a zdarzeniem , drugi między zdarzeniem a urazem lub śmiercią . Brak któregoś z nich oznaczać będzie niemożność zakwalifikowania zdarzenia za wypadek przy pracy /tak Ubezpieczenie Społeczne tom 3 Ubezpieczenie Chorobowe Ubezpieczenie Wypadkowe – Inett Jędrasik – Jankowska Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Warszawa 2003 str. 166-170 . Podobnie Kodeks Pracy Komentarz – Małgorzata Gersdorf , Krzysztof Rączka , Jacek Skoczyński Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Warszawa 2008 str.761-771 /.

Sąd orzekający niniejszej sprawie również widzi te dwa związki o których wspomina wspomniany wyżej przedstawiciel doktryny prawa pracy .

W przedmiotowej sprawie nie zaistniał związek przyczynowo- skutkowego tj. między przyczyną zewnętrzną a zdarzeniem , albowiem do zdarzenia nie doszło na skutek wystąpienia przyczyny zewnętrznej albowiem takowej nie było .

W przedmiotowej sprawie do zawału doszło na skutek schorzeń wewnętrznych istniejących u wnioskodawcy tj. z uwagi na miażdżycę tętnic .

W wyroku z dnia 16.12.1997 r. w sprawie II UKN 407/97 (OSNP 1998/21/644) Sąd Najwyższy wskazał , że stres związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych jest cechą tych obowiązków i nie może być uznany za przyczynę zewnętrzną zawału serca (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), chyba że jego gwałtowny charakter jest wynikiem rażąco nietypowych warunków pracy.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie całkowicie to stanowisko podziela .

Można wskazać w tym miejscu na wyrok SN z dnia 24.03.1995 r. w sprawie II PRN 1/95 (OSNP 1995/17/216) , wskazując , że przeżycie wewnętrzne w postaci emocji o znacznym nasileniu, wywołujące negatywne skutki w organizmie pracownika, może być uznane za przyczynę zewnętrzną zdarzenia, jeżeli powstało wskutek okoliczności nietypowych dla stosunków pracowniczych (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - jednolity tekst: Dz. U. 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.12.1979 r. w sprawie III PRN 53/97 (LEX nr 14512) , gdzie wskazał , że zawał serca może być uznany za wypadek przy pracy w rozumieniu przepisu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 20, poz. 105), jeżeli został spowodowany silnym przeżyciem psychicznym pracownika wskutek nawarstwienia się szczególnie krzywdzących go okoliczności mających związek z pracą.(Identycznie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie III Aur 664/95 .

Żadne nadzwyczajne okoliczności jednak w przypadku powoda w dniu 7 czerwca 2016 r. nie zaszły .

Nawet **gdyby hipotetycznie przyjąć** , że w tym dniu nastąpiły negatywne uczucia , to jednak nie one wywołały zawał .

Nie ulega wątpliwości zwłaszcza w świetle opinii biegłych i dokumentacji medycznej oraz ustalonego stanu faktycznego z tego dnia, że do zdarzenia z udziałem wnioskodawcy doszło na skutek czynników wewnętrznych tkwiących w

organizmie wnioskodawcy. Wnioskodawca cierpiał hipercholesterolemię , palił dużo papierosów , prowadził siedzący tryb życia , taka sama miał pracę .

W tym stanie rzeczy, Sąd na podstawie przepisu art. 477¹⁴§1 k.p.c. w zw. z art. 3 ust.3 pkt 8 /a contrario/ ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U z 2015 r. , poz. 1242) oddalił odwołanie .